Rok 1. Białystok, sobota 1 listopada 1919 r. Nr 173-197 № 173

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświątecznych. Numer pojed. 30 f. poza Białymstokiem 40 f.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową
na 1 miesiąc Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13, na 3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35, na 12 miesięcy Mk. 70.

Cena ogłoszeń:
1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 2. za tekstem Mk. 1. w tekście Mk. 4.
Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy 10 fen. od wyrazu

Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.
Administracja otwarta w godz. 10—2 i 5—7.
Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowują się.

3029/GK1

Kino-Teatr „APOLLO"

— DZIŚ! —
Genialna odtwórczyni duszy współczesnej kobiety

HENNY PORTEN
w jednym obrazie, gdzie talent jej zajaśniał w pełni blasku.

ROMANS UCZCIWEJ KOBIETY

Wspaniały dramat życiowy w 5 aktach.

UWAGA W obawie przed konkurencją zagranicy niemiecka firma kinematograficzna wypuściła w świat kilka zaledwie tylko wybitnych film, by módz wejść na rynek światowy. Do takich właśnie należy obecny obraz „Romans uczciwej kobiety".

Rozporządzenie.

W celu uchronienia maszyn elektrowni od przeciążenia i w celu zaprow. niezbędnej ekonomji paliwa, zabrania się od dnia 1-go listopada r. b.

1. pracować warsztatom tkaczów wyrobnych (lonkietnikom) od godziny 7-ej rano do 11-ej w nocy.
2. pracować wszelkiemi motorami od godziny 4-ej po południu do 11-ej w nocy.
3. palić światło w sklepach po zamknięciu ich.
4. palić światło bezużytecznie w mieszkaniach, sklepach i t. p., zwłaszcza u abonentów ryczałtowych.
5. urządzać wszelkiego rodzaju oświetlenia reklamowe i iluminacje.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia karane będą grzywną oraz pozbawieniem prawa korzystania z prądu elektrycznego.

Zarządca Państwowy **Riegert.** wtr. Okręgowy Inżynier Przemysłowy na Okręg Białostocki **Malinowski.** wtr.

Białystok, 29-X. 1919. Powyższe rozporządzenie zatwierdzam, Starosta **Dr. A Cyfrowicz.** wtr.

4-ta Loterja Klasowa
na INWALIDÓW WOJENNYCH
40.000 losów, 20.000 wygranych i 1 premja
NA SUMĘ 4 MILIONY 642 TYSIĄCE MAREK.
GŁÓWNA WYGRANA 350,000 marek.
Cena losu w każdej klasie 28 marek, ½ losu 14 mk., ¼ losu 7 mk., ⅛ losu 3 mk. 50 fen.
Ciągnienie V-ej klasy trwać będzie od 29 października do 21 listopada.
W Białymstoku losy są do nabycia:
w Banku Przemysłowym Warszawskim
„ Banku Kredytowym w Warszawie
„ Piotrogrodzko-Ryskim Banku Handlowym
„ Kantorze wymiany p. A Tyktyna
w Księgarni p. Jadwigi Klimkiewiczowej
„ „ „Św. Kazimierza"
„ Cukierni p. W. Fijałkowskiego
„ Magazynie p. W. Młoduszewskiego.

Lekarz-dentysta
P. P. CICHOŃSKI
Pałacowa 2.
Choroby zębów, dziąseł, sztuczne zęby.
Przyjmuje w godz. 10—2 i 4—7.

FIRMA
Huberman i Sorok,
kupuje
świeżą kapustę i słomę.
Z ofertami udać się:
BIAŁYSTOK, Jurowiecka (Pocztowa) 31.

Warszawskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń
„ZJEDNOCZENIE"
Warszawa, Smolna 30, tel. 306-40.
Przyjmuje ubezpieczenia zbiorowe, grupowe i jednostkowe
OD NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW
robotników, oficjalistów, urzędników w przemyśle fabrycznym, budowlanym, rolnym, przedsiębiorstwach przewozowych, handlowych, warsztatach rzemieślniczych oraz służby domowej.
Reprezentant na Białystok STANISŁAW FILIPSKI.
Białystok, ul. Elektryczna Nr. 15 — Elektrownia.

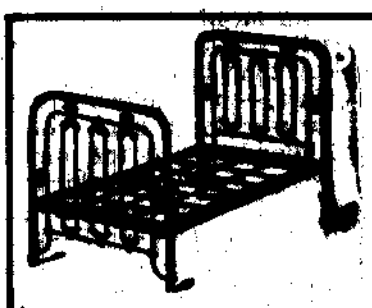

Skład wyrobów metalicznych
„J. Germana"
ul. Lipowa 16 w Białymstoku.
Świeżo zaopatrzony został w wielki wybór: KAS. Łóżek, Łóżeczek i wózków dziecinnych, Maszyn do kopjowania, Materaców, umywalek, Mebli miękkich i t. p. wyrobów pierwszorzędnej wartości, które względom Szanownej Publiczności niniejszym ma zaszczyt polecić
Z poważaniem J. German.
P. s. Obstalunki przyjmowane są na wszelkie wyroby metaliczne w każdym czasie.

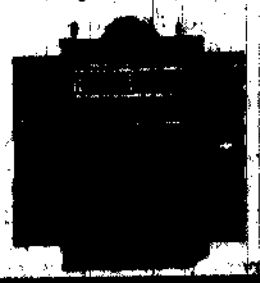

Kino-Teatr „MODERN"

DZIŚ! Obraz słynnej wytwórni amerykańskiej „PATHÉ" który zyskał za granicą rekord powodzenia!

TRAGICZNE DERBY

Potężny, sportowy dramat amerykański w 6 częściach. W roli głównej

Violiete Chrepses

Obraz ten wprost w zdumienie wprowadza techniką, grą i nadzwyczajnemi sensacjami które krew w żyłach mrożą.

APOLLO.

Anons! W sobotę 1 Listopada i w niedzielę 2 Listopada odbędą się Dziecinne seansy podczas których będzie przedstawiony od 2 do 4 po poł. „JASNY PROMIEŃ SŁOŃCA"

z najmłodszą artystką kinematograficzną 8 letniej MARY OSBORNE. Ceny dla dzieci 1 m. 50 f., dla dorosłych 2 m.

Uwaga. Grupy uczęszczających do szkół dzieci pod dozorem nauczyciela, korzystają z osobnego rabatu. Zgłaszać się prosimy w piątek od 6 do 10 w.

Teatr MOZAJKA

Piątdk 31-go października, Sobota 1-go i Niedziela 2-go listopada 1919 r.

Tylko trzy wieczory Tylko trzy wieczory

Wielki kabaret artystyczny

udziałem pierwszorzędnych artystów Teatr. Warsz. oraz

WIELKI MATCH ATLETYCZNY

w podnoszeniu rekordowych ciężarów do której staną Latowski (Sz. świata kozak Doński), Mojżesz Adler (najsilniejszy starozakonny zapaśnik). Miejscowi atleci amatorzy o nagrodę: Duży srebrny medal.

Kasa otwarta od g. 4 pp. Początek o g. 6.30 wiecz. Bilety od 3 mk.

Zarząd Chrześcijańskiego Komitetu Żywnościowo-zapomogowego

ogłasza p.p. członkom udziałowcom, że poraz trzeci w roku bieżącym, **Jutro** w dniu 2 Listopada o 4-ej godzinie popołudniu w sali Taniej kuchni (ul. Legionowa), odbędzie się **walne doroczne zebranie** członków udziałowców.

ZARZĄD.

Dzisiejszy numer „Dziennika Białostockiego" składa się z sześciu stronic.

Następny numer wyjdzie we wtorek z rana.

D-r S. Dembecki

Lekarz szpitala wenerycznego

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

od 3—6.

HOTEL POLSKI № 6.

Zaduszki.

(Dziady—Chautury—Stypa—Rękawka).

Pierwsze święto dnia zadusznego ustanowił r. 988 św. Odilon, opat słynnego klasztoru Benedyktynów w Cluny we Francji. Właściwie dzień zaduszny świętem nie jest wcale. Jest to dzień żałobnych wspomnień, dzień uroczystych nabożeństw za dusze zmarłych przodków lub członków rodziny.

Oprócz jednak, dnia tema właściwych obrzędów religijnych, lud nasz, lud polski, i inne ziemię naszą zamieszkujące również, pod względem powyższym zachowuje jeszcze masę pozakościelnych zwyczajów, które w jego mowie potocznej noszą nazwę „Zaduszek". W dniu tym, podczas odbywającego się w kościołach nabożeństwa, — żałobnej jutrzni czyli wigilji, następnie wielkiej mszy i procesji,—lud rozchodzi się po cmentarzach, dla nasycenia zaś pono spragnionych dusz stawia odpowiednie ofiary na mogiłach. Wieczorem tegoż dnia na grobach bywają zapalane świeczki i lampki.

To, co się w Polsce zwie „Zaduszkami" na Litwie nosi nazwę „Dziadów". Nazwy tej do genjalnego utworu swego użył za tytuł Mickiewicz, który w ten sposób określa słowo, „Dziady". „Jest to, mówi nasz wieszcz, nazwisko uroczystości, obchodzonej dotąd między pospolstwem w wielu powiatach Litwy, Prus i Kurlandji, na pamiątkę dziadów, czyli w ogólności zmarłych przodków. Uroczystość ta początkiem swoim zasięga czasów pogańskich i zwała się niegdyś ucztą Kozła, na której przewodniczył Kozlak, Hasłarz, Gaślarz, razem kapłan: poeta (geślarz). W teraźniejszych czasach, ponieważ światłe duchowieństwo i włościanie usiłowali wykorzenić zwyczaj połączony z sobą bocznemi praktykami i zbytkiem częstokroć nagannym, pospolstwo święci Dziady tajemnie, w kaplicach lub pustych domach niedaleko cmentarza. Zastawia się tam pospolicie uczta z rozmaitego jadła, trunków, owoców i wywołają się dusze nieboszczyków. Pospolstwo rozumie, iż potrawami, napojem i śpiewaniem przynosi się ulgę duszom czyścowym".

Czem w Polsce i na Rusi Zaduszki, na Litwie zaś Dziady, tem na Podlasiu i Mazowszu były urządzone w dzień zaduszny Stypy.

U ludów słowiańskich, po przyjęciu chrześcijaństwa, zwyczaj pogański odprawiania uczt na pogrzebach,—przybrał postać styp, dziadów, o których tylko co mawiliśmy, chautarów na Białejrusi lub pielgrzymem na mogiłę Krakusa w Krakowie czyli „Sicykowska". Tradycję słowiańską znać tylko na stypach w nadużywaniu,—spirytualów, a gdy te zostaną w nadmiarze użyte łatwo o kłótnie i bijatykę, co też, niestety, do niedawna było zjawiskiem towarzyszącym stypom niemal stale.

Na Białej i Małej Rusi—to cośmy przed chwilą opisywali „Zaduszki", „Stypę" lub „Dziady", nazywają zwykle Chautunemi (Chawlary). Nazwa ta,—mutatis-mutandis, powstała zapewne od słowa chartatarjum, co oznacza spis zmarłych, który, polecając dusze ich modłom obecnych, dachowny odczytuje podczas nabożeństwa żałobnego.

Rękawka nakoniec jest również pamiątką starożytnej polsko-słowiańskiej stypy pogrzebowej, czyli, jak twierdzi Gloger, „ugoszczenia ludu zebranego na obrzęd pogrzebowy Krzekusa dla usydenia mu potężnej mogiły", którą sypano rękami, ziemię zaś noszono rękawami. „Rękawka" przeto oznaczać ma, według tegoż Glogera, górę z ziemi, rękami usypaną.

Gdy gdzieindziej wiosenne stypy mogiłne, pod wpływem chrześcijaństwa, przeniesione zostały na jesień, na dzień zaduszny,—w Krakowie, piękny ten zwyczaj praojców naszych dochował się do chwili obecnej pod postacią rozdawania ubogim święconego, w trzecim dniu świąt wielkanocnych.

—

Pamięci zmarłych.

Garść wspomnień.

Kościół katolicki obchodzi dziś doroczną uroczystość „Wszystkich Świętych". Nazajutrz zaś zwykle o, jak w roku bieżącym w nadchodzący poniedziałek, obchodzi wspomnienie zmarłych. Będzie to więc dzień bolesnych wspomnień, dzień poświęcony pamięci tych, którzy już nas opuścili na zawsze, na wieki. Poświęcimy przeto i my odrobinę miejsca w „Dzienniku Białostockim" pamięci choć cząstki przynajmniej tych, mniej lub więcej zasłużonych córek i synów Ojczyzny naszej, którzy bądź ujrzeli światło dzienne na ziemi Grodzieńskiej — lecz zmarli gdzieindziej, bądź też prochy których spoczywają snem wiecznym na ziemi b. gub. grodzieńskiej, aczkolwiek urodzili się nie tutaj.

Otóż na cmentarzu w Łyskowie, o 37 w. od Wołkowyska leżącem miasteczku, spoczywa autor pieśni „Kiedy ranne wstają zorze"—Franciszek Karpiński, zmarły w r. 1825 we wsi własnej Choroszczyźnie.

W pobliżu Rotnicy, w Druskienikach, pochowany jest, zmarły tu w 1847 r. poeta Jan Czeczott, towarzysz Mickiewicza, jeden z organizatorów Towarzystwa Filomatów, Filaretów i Promienistych, autor „Piosenek wieśniaczych z pod Niemna i Dźwiny".

W Bielsku urodził się w r. 1841, zmarły 2 lipca b. r. w Grodzisku pod Warszawą, znany pisarz i publicysta współczesny, uczestnik w powstaniu 1863 r. a następnie emigrant, —Józef Tokarzewicz-Hodi.

W tymże mieście Bielsku, urodził się i umarł, zasłużony historyk, autor 3 tomowego dzieła „Obraz Litwy", — Józef Jaroszewicz.

W pow. brzeskim, o 36 wiorst od Brześcia w stanowiącym własność niegdyś Czartoryskich i Poniatowskich Wołczynie, urodził się w dniu 17 stycznia 1732 roku późniejszy król Stanisław August.

W tymże powiecie, nad rzeką Leśną, we wsi Skoki, urodził się w r. 1757, przyjaciel i towarzysz Kościuszki, zaszczytnie znany poeta i pisarz, autor „Śpiewów historycznych", Juljan Ursyn-Niemcewicz.

W Dereczynie, w pow. Słonimskim, przyszedł na świat zmarły w 1856 r. historyk Tymoteusz Lipiński, współautor, wraz z M. Balińskim opisu „Starożytnej Polski".

W Ciechanowcu, ziemi Bielskiej urodził się był sławny przyrodnik polski, proboszcz miejscowy ks. Krzysztof Kluk. Samptem właściciela Ciechanowca Ciecierskiego wzniesiony tu został w r. 1850 duży pomnik na rynku.

Miejscem urodzenia w r. 1842 znakomitej obywatelki i powieściopisarki Elizy z Pawłowskich Orzeszkowej, jest wieś w p. grodzieńskim Milkowszczyzna. Ciało jej w dniu 13 maja 1910 roku złożone zostało na wieczny spoczynek na cmentarz w Grodnie, gdzie dłuższy czas w domu własnym mieszkała, gdzie też zasłużonego tak owocnego żywota swego dokonała.

Zasłużony twórca, „Albumu", obejmującego wybitniejsze widoki miejscowości wszystkich ziem polskich, muzyk przytem niepośledni i kompozytor, — Napoleon Orda, emigrant z 1831 r., urodził się w. r. 1807, we wsi Worocewicze ziemi Kobryńskiej.

We wsi Szostaków, ziemi Brzeskiej, przyszedł na świat sławny dyktator powstania styczniowego, właściciel majątku Ostrów w pow. kobryńskim, — Romuald Traugutt, stracony w Warszawie 5 sierpnia 1864 roku.

Tłumacz „Boskiej Komedji" Dantego, poeta Juljan Korsak, ujrzał światło dzienne we wsi rodzinnej Strzała, o 10 wiorst od Zdzięcioła ziemi Słonimskiej. Urodzony w 1803 r. zmarł w r. 1855.

Wieś Mostowlany ziemi wołkowyskiej jest miejscem urodzenia (1838 r.) straconego w Wilnie, na placu Łukiskim, głośnego w r. 1863, „dyktatora Litwy" Konstantego Kalinowskiego.

Nakoniec i sława naszych dziejów porozbiorowych, nasz wielki „Naczelnik" — Tadeusz Kościuszko syn Ludwika, miecznika brzeskiego urodził się, jak wiadomo, w powiecie Kobryńskim, we wsi Siechnowicze Małe, w dniu 12 lutego 1746 r. W Siechnowiczach spędził Kościuszko znaczną część swej młodości, wracał też tu często w latach 1773 do 1776. Ludność tej wsi uwolnił od poddaństwa, obdarzając ją następnie licznemi zapomogami.

* * *

Niech zwięzła, powyższa garść wspomnień o zmarłych, mniej lub bardziej, ogółowi znanych, na takiem lub innem polu działalności swej ad majorem patriae gloriam zasłużonych osobistości, — posłuży jako dowód, iż pamięć o nich drogą nam jest i, w umysłach i sercach wdzięcznych rodaków, nie zagaśnie nigdy!

Fr. Gliński.

—

Prenumerujcie „Dziennik Białostocki"!

„Święto Poległych"

Z dawien dawna pierwszy i drugi listopad poświęcone są pamięci zmarłych. Dzień W.W. Ś.Ś. i Dzień Zadusznych, nosiły miano „Święta Umarłych"—kultu tych, którzy nas odeszli...

Od r. 1914, od chwili „Krwawych Walk" nazwa spotęgowała się pod ściślejsze określenie powagi strat, jakie ponosimy wśród ofiar „Ojczyzny"—pod mianem: „Święta Poległych".

Niema jednostki pośród nas, któraby nie złożyła na ołtarze drogich istot...

Wszędzie... to samo...

Białystok posiada widomy zabytek, opodal szpitala Wojskowego—„Cmentarz Wojenny". Idąc Pałacową, Mickiewicza, dochodzimy do Ś-to Jańskiej. Na lewo Podleśna, na prawo szpital—w środku szeroka aleja, wiodąca do szosy, śród lasu. Z alei tej wprost widzimy szosę, pięknie utrzymaną, przypominającą w dziejach krwawych sławną, szosę Lubelską... Po lewej stronie szosy, z alei wspomnianej, która mogłaby nosić nazwę: „Alei Poległych"—widzimy już zdaleka... krzyże drewniane, wszystkie jednakowe, bratnie... jak i mogiły, których razem jest: 85.

Z pomiędzy tej liczby 57—zaopatrzone są w krzyże, a na nich deseczki, czerwoną farbą olejną zaznaczające skróty objaśnień kto... spoczywa; pozostałe 28 mają krzyże bez deseczek... nie niezaznaczone. Może to są mogiły wspólne t. zw. bratnie... niewiadomych!

Na paru krzyżach takich, napisano ołówkiem, po „rosyjsku"—bolszewik?..

I tu więc zwyrodniała siła, nie pominęła zgrzytem zanika uczuć ludzkości...

Ołówek dla starcia łatwy, a kto poległ tam, dociec pewnie można w szpitalu Wojennym.

Wyróżnia się parę mogił przybranych—z pomiędzy nich najwybitniejsza:

Lucjana Kędzierskiego, Pułkownika Wojsk Polskich, poległego za Ojczyznę dn. 16-8.19. Żył lat 37.

Na wszystkich deseczkach zwraca uwagę okres: miesiące 5, 6, wreszcie, lipiec r. 19.

Cmentarzyk—na wzgórku, na miejsce zwykłych cmentarzysk prastarych, pobojowych, śródleśnych. Bardzo dobrą pocztówkę „Cmentarzyko" dostać można w sklepie p. Ostaszewskiej ul. Kilińskiego.

Nie z myślą zakładany, nieogrodzony, jak niestety: „mea culpa, mea maxima culpa" po drugiej stronie szosy, na prawo, cmentarz niemiecki-wojenny.

Miejsce nie tak malowniczo tęskne, jak u nas, ale z miejsca, bez zwłoki zrobiono to, co trzeba. Nadewszystko — ogrodzony. Brama wjazdowa dąża, obok furtka. Nad bramą napis po „niemiecku"—litery łacińskie: „Nic szczytniejszego człowiek dać nie może, jak złożyć w ofierze życie własne". Furtką wchodzi się do głównej aleji, z której na prawo widzimy krzyże drewniane, jak zresztą wszystkie, jednego charakteru, a na nich w górze krzyżyki ryte, czarno malowane niemieckie; takież napisy, litery łacińskie—kto legł.

Na lewo, krzyże takie same, na krzyżach u dołu krzyżyki ryte, czarno malowane, zwykłe, nie u góry, lecz u dołu...

Nazwiska zaznaczone po niemiecku, chociaż w brzmieniu wiele polskich: najwięcej jednak napisów: niewiadomych, 7, 8, 11, 12, 15, 18 nie wiadomych...

Po tej samej stronie, w drugiej połowie krzyże tego samego charakteru, ale cecha prawosławna...

Na środku cmentarza, w alei głównej—„Pagoda" murowana dach szeroki, drewniany; mury opasane dokoła..! ławkami. Na murze przednim tablica wybitna, drewniana, malowana olejno na kolor cegły napis: Tu spoczywają wojskowi niemieccy i rosyjscy, którzy golegli za ojczyznę w r. 1915, 1916, 1917. Litery gotyckie.

W przejściu zbójeckiego napadu potrafili zaznaczyć chęć porządku i upamiętnienia...

A „Nasz Cmentarzyk"...

Poszumem jesieni echa tęskne niosą zadumę...poległi...za młodą krew i życie młode...pamięci wiecznej dajmy wyraz!

Echa w dal śpieszą z zaleśnych poszumów i niosą hen, coraz ku miastu bliżej...ku dobrym, gorącym sercom Czynnych Polek, i szeptać zdają się Tym, co żołnierza serdeczną darzą pieczą...

Wkrótce, „Święto Umarłych", a więc „Święto Poległych". Sprzedaż znaczka przez parę dni poświęconych celowi pamięci o cmentarzu, łącznie z dniami uprzywilejowanemi, z widniejącemi znaczkami krzyżyków pamięci, przysporzyłyby, bodaj „grosz wdowi" dla Tych, Którzy legli na „chwałę".

A echa niosą. poszumy szepcą, smętną zadumę „memento mori"...

„Jak wspaniała nasza postać, kiedy w słońcu błyszczy stal, koń na miejscu nie chce dostać, pójdziesz, konia, pójdziesz... w dal...

Taki los wypadł nam, dziś człek ta... a... jutro.., tam—.

Ada P.

Twór sztuczny.

Przynależność narodowa względnie dobra wola ludności rozstrzygać miała o nowotworach państwowych według zasady przyjętej przez konferencję pokojową. Na plan drugi ustąpić musiały wobec tego t. z. prawa historyczne, co Polskę skazało na plebiscyty na zachodzie i północy, a zupełnie wolną rękę zostawia podległym jej lub sprzymierzonym przed rozbiorami ludom wschodnim.

Jeżeli ustanawia się zasadę, winna ona z małemi poprawkami geograficznemi, dyktowanemi wyłącznie względami na całość i bezpieczeństwo państwa narodowego, obowiązywać w stosunku do wszystkich państw, które powstają na gruzach sztucznych tworów imperjalistycznych. Wprost w jaskrawej sprzeczności do tej idei jest nowotwór państwowy, zwany rzeczpospolitą czecho-słowacką.

„Cześć; ustrojem swym duchowym bardzo bliscy niemcom, zapragnęli, korzystając z swego wyjątkowego uprzywilejowanego stanowiska względem koalicji, stać się panami całej południowej słowiańszczyzny. Siedmiomiljonowy naród chce wchłonąć w siebie i zczechizować kilka miljonów niemców oraz kilkanaście miljonów słowaków, rusinów i pokrewnych im ludów, wreszcie pożądliwem okiem patrzy na ziemię, od wieków zamieszkałe przez ludność czysto polską. Dla imperjalizmu czeskiego żaden plan, jeżeli tylko chodzi o wchłonięcie jaknajwięcej ziemi, nie jest nadto awanturniczy. Przecież prócz obu Śląsków chcieliby dla zaokrąglenia mieć jeszcze kawał Małopolski za Nowym Targiem, Białą, Żywiem i innemi miastami. Gdzie im dogodnie, stosują geografię, historję, stargrafię, względy państwowe i t. p. razem lub na zmiany. Jakie jednak powody skłoniły kongres paryski, żeby delegatowi czeskiemu Beneszowi przyznać na Węgrzech Ruś zakarpacką, żaden z powyższych argumentów nie zdoła wyjaśnić. Jest to zabór w pełnem słowa znaczeniu, który może tylko krokiem wstępnym do nawiązania intryg w Galicji wschodniej, ze względu na to, że i tam siedzą rusini. Benesz zdając sprawozdania w Pradze z zdobycia dla Czechosłowacji Rusi zakarpackiej, twierdził, że nie kosztowało go to dużo trudu, bo z nikąd z protestem się nie spotkał. Polskim dyplomatom mogło nie chodzić o ciemny i ubogi lud Rusi zakarpacki, dalszy żywioł obcy w ciele rzeczypospolitej nie powinno było jednak ujść jej uwagi kryjące się w zachłanności czeskie dla Polski niebezpieczeństwo. Rusinom samym jest to zupełnie obojętne, gdyż uświadomienia żadnego nie posiadają. Zato obchodzą się z nimi czesi bardzo uprzejmie, w przeciwieństwie do słowaków, którzy spadli do roli pasjer.

Józik.

Kto był Józik?

Był to sobie chłopak 13 letni, miły, pełen fantazyi, zuchwały, syn wdowy po murarzu z Łyczakowa we Lwowie.

Znał go cały Łyczaków.

Latem woził biały piasek z Łysej Góry dla lwowskich kucharek, pracował na murarce, a zimą sprzedawał gazety, czynił drobne posługi, a najmilszem jego zajęciem było w kinie rozdawać przechodniom programy, gdyż za tę usługę miał oprócz par groszy wstrzy wstęp na przedstawienia, które lubił ponad wszystko.

W tem nadszedł 1-szy listopad 1918 r.

Rusini nazwani im wiedzieć, z jakiego tytułu ukraińcami, zajęli Lwów.

Pamiętny ten dzień w dziejach Lwowa, podzielił go na dwie części.

Mały skrawek kilka ulic w stronie południowo-zachodniej zajęli Polacy, reszta została opanowaną przez rusinów.

I przyszły dni straszne i krwawe na ten biedny, czteroletnią wojną wyniszczony, gród. Jak na dobitek ogólnej niedoli rozszalała w jego murach straszna bratobójcza ręka. Po stronie polskiej, od chłopców i dziewcząt 12—14 letnich do starców, kto mógł stawał pod broń.

Ni stan, ni - ranga, ni wiek, ni ubranie, nie czyniło różnicy. Był tylko jeden Polak i ten niósł w ofierze wszystko co miał najdroższego Matce Ojczyźnie, poprzysięgając nie oddać Lwowa, choćby z utratą życia.

Ludzie mieszkający po stronie ruskiej przekradali się wśród gradu kul i największych niebezpieczeństw na stronę polską, ażeby zasilić kadry polskie, walczące ostatkiem sił przeciw to nowym hordom potomków hajdamaczyzny.

I nasz Józik, mieszkający na Łyczakowie, znalazł się na ruskiej stronie. Całymi dniami biegał za nowinami z pola boju, wsłuchiwał się w grzmot dział i grzechot karabinów, a gdzie tylko mógł, mścił się na krążących po mieście rusinach. Znosił głód i zimno, gdyż wszelki zarobek ustał. Aż pewnego dnia dobrawszy sobie takich jak on jeszcze dwóch zuchów, postanowił za wszelką cenę przedostać się na stronę polską i wstąpić do wojska. Nie pomogła prośba i płacz matki, nie pomogły perswazye.

Jak postanowił, tak zrobił.

Pewnej nocy listopadowej, we trójkę przedzierali się przez linję bojową pod cytadelą.

Nieszczęściem zobaczył ich posterunek ruski i położył jednego trupem.

Józik już tylko z jednym towarzyszem, z przestrzelonym rękawem, ale wesół i cały znalazł się na polskiej stronie.

Część marzeń została spełniona.

Cóż, kiedy komisya asentrunkowa nie chciała wziąć go pod karabin, tylko do tak zwanego wojska kartoflanego, czyli posług. Nie pomogły prośby, trzeba było pogodzić się na razie z losem i czekać sposobności awansu do karabina. Łamał więc sobie biedak głowę, jakim sposobem przyjść do niego.

Los i wrodzony spryt nie dał mu na to długo czekać. Wiedział, że na polskiej stronie broni i amunicyi nie wiele, tą drogą nic nie wskura, trzeba więc szukać takowej u wroga.

Kręcił się wciąż gdzie mógł w pobliżu placówek ruskich, czekając sposobności.

Aż wreszcie przyszedł i ten moment.

Na dworcu kolejowym, w odosobnionej stronie stała ruska placówka.

Stary żołnierz austrjacki stoi i marzy o swej chacie i niedoli, jak go z landsturmu tema już trzy lata od żony i dziecka zabrali i teraz zamiast wrócić do nich, musi znów walczyć „czort znaje na co z lachami".

Wtem podchodzi mały wynędzniały chłopak i wita go: daj Boże zdarowie batka, zymno taj hołodno, a majete wy prynajmiej tiutun?

I tak zaczęła się pomiędzy nimi pogawędka.

Gdzież mógł się spodziewać stary gazda, że ma przed sobą „laskoho rebelianta" w tak nikłej chłopczynie,

Ponieważ żołnierz nie miał ani tytunia, ani zapałek, Józik nasz poczęstował go papierosami i ogniem.

Żołnierz był w siódmem niebie.

Ażeby módz zapalić papierosa na wietrz, wziął karabin pod pachę, a oboma rękami zasłaniał zapałkę przed wiatrem.

Na to nasz Józik tylko czekał.

Jak błyskawica, znanym sobie łyczakowskim sposobem, rzucił się naprzód, kułakiem uderzył żołnierza w brzuch i podstawił mu nogę tak, że tenże nie przeczuwając nic złego, stracił równowagę i wypuścił karabin. Jak rzucił się nań Józik.

W jednym oka mgnieniu odskoczył z karabinem w ręku w stronę i krzyknął: „ręce do góry".

Żołnierzowi napadniętemu tak niespodziewanie, ogłupiałemu z bólu i przestrachu nic pozostawało nic innego, jak pogodzić się z losem i 13-to letniemu chłopcu się poddać.

Dumny, w tryumfie odprowadził go Józik do polskich placówek.

Czekała go tutaj zasłużona pochwała, ale i to, że karabin który ledwie dźwigał, a który nie oddałby za nic w świecie, pozwolono mu zatrzymać i zaliczono go do liniowego wojska.

Od tej pory z pieśnią na ustach mimo głodu i chłodu niezmordowany stał i walczył na najniebezpieczniejszych i wysuniętych pozycjach.

Zawsze pierwszy, zawsze wesół, lubili go ostatecznie wszyscy i nie nazywali inaczej, jak „nasz Józik", bo co prawda nazwiska jego nikt nie znał.

Grzał się od rozpalonej lufy karabinu.

Znały go pola Solonki, znały go szkoła kozacka i cytadela, znała go Persewkówka i Zmiesniano. Zdawało się, że go się kula nie ima. Z największego grada kul, wychodził cało.

I tak nadszedł 22-gi listopad. Rusini uciekali ze Lwowa. Józik ze swoim karabinem znalazł się w grupie, pędzącej wroga z Łyszakowa.

Z zajadłością pędził wroga ze swego przedmieścia, aż tu ostatnia zbłąkana wraża kula, przeszyła to biedne, małe, gorące, polskie serce.

Niedaleko swego domowego progu legł na wieki.

To był jeden z wielu obrońców perły, naszej polskiej korony.

K. Pichler.

Białystok 15-X.

SOBOTA z przedstawieniem

Teatr „PALACE". **Wielki Turniej Walk Zapaśniczych** Teatr „PALACE".

SOBOTA 1 Listopada
BENEFIS MOJŻESZA ADLERA
starozakonnego championa.
Walczą cztery decydujące pary:
1) ADLER — MAJEWSKI, 2) LUTOW — TUONISTO,
3) KORNACKI—RAJCEWICZ, 4) PÓŁKOW—OSIŃSK.
Początek popoł. o 4-ej wiecz. 8.30.

Niedziela 2 Listopada.
OSTATNI DZIEŃ TURNIEJU. ROZDANIE NAGRÓD.
Walczą cztery decydujące pary:
1) LUTOW — ADLER, 2) KORNACKI — TUONISTO,
3) PIŁKOW—MAJEWSKI, 4) KROTON—RAJCEWICZ.
Początek popoł. o 4-ej wiecz. 8.30.

UWAGA. **KABARET ARTYSTYCZNY** z udziałem **B. ODROBIŃSKIEGO, AL-MATY-HARRY** i innych, odbędzie się oprócz walk powyższych zarówno w sobotę jak i w niedzielę

NIEDZIELA 2 przedstawienia

bów z chwilą gdy zaczęli ujawniać własne aspiracje narodowe.

Uwięzienie ks. Hlinki represje stosowane przez czechów w Słowacji jaskrawe rzucają światło na stosunek rządu praskiego do „braci" południowo-słowiańskich. Imperjalizm chciwych i zachłannych czechów występuje tutaj jako brutalna akcja ciemiężenia bratniego narodu jedynie dla tego, że nie chce ślepo słuchać ślepo komendy p. Kramarza. System jego mało też różni się od metod niemców, z którymi czesi pragną żyć w najlepszej przyjaźni, i moskali, z którymi pragną utworzyć wielkie państwo panslowiańskie. Że i im Polska w tych planach zaradza, nikogo zdziwić nie może Czesi dali się w ciągu roku ostatniego poznać dostatecznie: jestto naród któremu nagle uzyskana niepodległość przy jego charakterze i braku tradycji uderzyła do głowy i zrodziła chorobliwe objawy manji wielkości. Pchało to ich do nadania swemu państwu jaknajwiększych granic bez względu na to, że czesi tworzą w nim znikomą mniejszość.

Tak staje przed nami, w epoce unarodowiania państw i dobrowolnej zgody ludów twór sztuczny, związy się rzeczpospolitą czechosłowacką, który nie naturalnością swą wobec coraz dobitniej budzącego się oporu w własnym składzie nienaturalnością swą przysporzy Europie dużo jeszcze kłopotu.

T. J.

Informacje.

Łomżyńska delegacja skarbowa zarządziła ogłoszenie, że osoby interesowane mogą już obecnie składać na ręce inspektorów skarbowych podania w sprawie wznowienia na r. 1920 koncesji na wyszynk i handel trunkami.

Jak się dowiadujemy z dobrego źródła, delegacja ta od Nowego Roku będzie przeniesiona do Białegostoku. Lokal już wynajęto.

Nowe miasta.

„Monitor Polski" w n-rze 234 ogłasza następujące rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych:

Na mocy uchwały Sejmu Ustawodawczego z dnia 22 lipca 1919 r. w sprawie miast w powiatach wschodnich zarządza się co następuje:

W powiatach Bielskim, Konstantynowskim i Bielskim uznaje się za miasta następujące skupienia ludności:

w powiecie Bielskim:

1) Biała Podlaska.
2) Terespol.

w powiecie Konstantynowskim:

3) Janów Podlaski,
4) Łosice.

w powiecie Bielskim:

5) Bielsk Podlaski,
6) Bransk,
7) Boćki,
8) Ciechanowiec,
9) Drohiczyn,
10) Kiszczeki,
11) Mielnik,
12) Narew,
13) Siemiatycze.

Na wszystkie powyższe miasta rozciąga się moc obowiązującego dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. (Dzien. Praw. № 13, poz. 140).

Dotychczas istniejące w powiecie Bielskim miasto Orla znosi się i wciela się do gminy wiejskiej Orla.

Minister
(—) S. Wojciechowski.

Warszawa, d. 22 października 1919 r

Wilhelm Feldman.

W Krakowie zmarł ceniony krytyk i historyk literatury polskiej Wilhelm Feldman.

Żyd z pochodzenia na dzień przed śmiercią przyjął Sakrament chrztu.

Złote przędze.

Pieśń o wolności snułam jak przędze
Wokół się wichrzył zawiei szał!
A dzisiaj „czytam" w dziejowej księdze,
Że naród polski zwycięzko wstał!
Nigdy nie wrócą dnie klęsk i grozy,
Serce przenika nadziei żar,
Opaszą ziemię swojskie obozy,
Znikną opary zwodniczych mar.
Ciesz się wód chłodnych lśniący kryształe,
Polskę otoczył — rycerzy hufl,
Którzy ciosają Chrobrego pole,
By je na krańcach powbijać znów!
Rozkrzyżowaną ziemię jednoczy —
Niezłomnej woli — bojowa stal.
Całego świata zwrócone oczy,
Ku naszym niwom — w zachodu dal. —
Gdzie szara Wisła — tam w tęczy szacie
Z powodzi grozą dyszących burz.
Powstał kraj wolny — w zórz majestacie,
W bladym zawoju z cierpienia róż —
— Ludu! uszanuj męczeństwa kwiaty,
Klęknij u Polski królewskich stóp. —
Niech dzwonią serca — chorał bogaty
W płomiennej pracy wzbije się słup!
Słońce! herbarzu wieków korony —
Prace narodu ku twym lądom pchnij!
Gdy Alleluja śpiewają dzwony,
Złotą patyną zwycięstw nam lśnij!
Wspólną ideją — jedność ogniowa —
W bezednie mocy — ojczyznę piąć,
Niech w nas potężnych orłów zdobywa
Gotowych pręty żelazne gląć.
Wygnańcze! Śmiało wracaj z daleka:
Kłosiste snopy w długi rząd strój —
Zagon stęskniony powrotu czeka —
Ujrzeć cię pragnie skrzętnych pszczół rój
Żołnierzu! Baczność! w ten moment wielki —
Na straży dobra narodu stań.
Granitu złomy! — mierne kropelki...
Zmartwychwstającej Polsce nieś w dań.
Pieśń Wyzwolenia—snułam jak przędze —
Wiecznej tęsknoty płomień w niej drgał
A dzisiaj „czytam" w dziejowej księdze:
Że naród polski zwycięsko wstał!!!"

Janina Rumel.

Denikin a żydzi.

Ukraińskie biuro prasowe donosi, że dowództwo armji Denikina wydało rozkaz, aby wszyscy oficerowie armji Denikina narodowości żydowskiej, zostali zwolnieni ze służby.

W Czechach.

Pilzneński czeski dziennik otrzymał od dyrekcji zakładów Skody pismo awiadamiające, że dyrekcja zakładów w porozumieniu z robotnikami zastanowiła wszelką pracę z powodu braku węgla, stało się to 15 b. m., w którym to dniu 8 tysięcy 700 robotników odesłano do domu. Zastępcy fabryki i robotników interweniowali w Pradze u kompetentnych władz, ale wiele nie wskarali. wskutek czego w poniedziałek 20 b. m. nie podjęto jeszcze pracy.

„Ceske Slovo" donosi, że nafta rumańska, którą świeżo Czesi otrzymali, rozdzielana będzie tylko między te zakłady przemysłowe, które uczestniczą w subskrypcji na pożyczkę czeski. Czesi posługują się zupełnie temi samemi metodami, co rząd austrjacki.

Ołomunieckí „Mähr Tagblatt" donosi: 18 bm. zaklejono wszystkie domy w Bernie odezwami zwróconemi przeciw żydom i zwalającemi wyłącznie na żydów winę za brak mieszkań. Odezwy wzywają ludność, by żydów przemocą wyrzucała z miasta.

Czeskie ministerstwo obrony krajowej zwolniło od czynnej służby kilku roczników. Zarządzenie to spotkało się jednak z oporem interesowanych, którzy oświadczają, że z wojska nie wystąpią, gdyż w domu nie wystąpą, gdyż w domu nie znajdą żadnej pracy. Władze wojskowe znajdują się skutkiem tego w trudnej sytuacji. Pisma czeskie omawiając tę sprawę podnoszą, że jednak ci sami żołnierze niedbale wykonują swą służbę i raz po razu samowolnie wymykają się na parodniowe urlopy do domu.

„Venkov" żali się na szerzącą się w Pradze i całych Czechach coraz więcej prostytucję. Onegdaj n. p. jednej tylko nocy na Nowym Świecie w Pradze aresztowano w ciągu jednej nocy 35 prostytutek.

TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 31.10. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Na północnym odcinku wzdłuż Dźwiny ożywiona akcja patroli nieprzyjacielskich.

Atak bolszewików prowadzony na przedmoście Bobrujska odparto.

Na odcinku poleskim pomyślna akcja naszych patroli wywiadowczych.

Front Wołyński.

Spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego HALLER, pułkownik.

Dla pszczół.

WARSZAWA 31-10 (PAT.)

Ministerjum aprowizacji ogłasza, że przeznacza 55,559 kilogramów cukru mechanicznie nieczystego dla pszczół po 2 kilogr. na ul.

Echa strajku.

WARSZAWA, 31-10. (PAT.)

W ministerjum spraw wewnętrznych utworzono osobną sekcję dla rekursowego rozpoznawania zażaleń na postępowanie starostów przy tłumieniu strajku rolnego.

W Rosji.

NAUEN, 31-10. (PAT).

Akcja bojowa armji Judenicza na Petersburg utknęła. Pod Petersburgiem zgromadzono najlepsze siły bolszewickie, któremi dowodzi Trocki.

Kawalerja baszkirska już w drodze, zaś piechota baszkirska pod Petersburgiem.

Trocki ogłasza, że do 21. bm. Judenicz miał ofenzywę w swoim ręku od 22 bm. przeszła ona w ręce bolszewików, którzy zadali armji Judenicza kilka klęsk.

Mieńszewicy petersburscy zaofiarowali pomoc bolszewikom.

Judenicz zajął Krasne Sioło a utracił Gatczynę.

LYON 31-10 (PAT.)

Z Archangelska donoszą: Wojska ententy na froncie północnym wycofały się pod osłoną armji pierwszej, która posunęła się dalej i zajęła Onege z okolicą i zajęła ona stację węzłową Plenkale. Wzięła ona 6000 jeńców, wiele armat, karabinów maszynowych i amunicji.

PARYŻ 31-X. (PAT).

Z Hilsingforsu donoszą: Rokowania rządu finlandzkiego o udzielenie pomocy Judeniczowi w toku. Rząd zwleka, prasa żąda udzielenia pomocy.

„Izwiestja" Trockiego donosi, że Trocki gotów jest wpuścić armię białą do Petersburga i tam na ulicach stoczyć z nimi walkę, Ulice obwarowane.

Uroczystości w Krakowie.

KRAKÓW, 31-10 (PAT).

Pierwsza rocznica oswobodzenia Krakowa obchodzona będzie w d. 2 listopada bardzo uroczyście. Rozpocznie się od nabożeństwa w kościele Marjackim, poczem obchód odbędzie się na Rynku przed wartą główną. Tam będą wygłoszone mowy. Pomiędzy innymi mówić będą posłowie Bobrowski i hr. Skarbek.

Po tym obchodzie odbędzie się defilada.

Cały Kraków będzie udekorowany.

Pożegnanie Hallera.

KRAKÓW, 31-10 (PAT).

Utworzył się komitet, w celu urządzenia uroczystego pożegnania gen. Hallera, który opuszcza Kraków, zajmując wyższe stanowisko.

Ilość zabitych.

NAUEN, 31-10 (PAT).

Amerykańskie ministerjum wojny obliczyło, że w czasie ostatniej wojny zginęło 7450,200 żołnierzy.

NAUEN, 31-10 (PAT).

Na skutek skargi prywatnej byłego cesarza Wilhelma zabroniono wystawiania w Kinematografach tak zwanych „Kajserflim", Aktor Bohm, który je sobie przywłaszczył zapowiada rewelacje, kompromitujące cesarza.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dziś: Wszystkich Świętych.
Jutro: Jerzego.
Poniedziałek: Dzień Zadaszny — Haberfa.

Zaduszki.

W niedzielę po nieszporach w kościele parafialnym rozpoczną się nieszory żałobne.

W poniedziałek o godz. 9 zrana rozpocznie się nabożeństwo żałobne.

W poniedziałek o godz 11 zrana odprawione będzie nabożeństwo żałobne na cmentarzu na Mogiłkach.

Przejazd ks. biskupa.

W czwartek powracając z Warszawy do Wilna przejeżdżał przez Białystok ks. biskup Matulewicz. Jego Ekscelencję witali na dworcu kolejowym ks. dziekan Chalecki, ks. prałat Hanusowicz, ks. kapelan dr. Wojtkiewicz i dziekan grodzieński ks. Żebrowski.

Odjazd wizytatora.

(k) Zwiedziwszy państwowe gimnazja w Białymstoku, wizytator szkół p. Jan Michalski odjechał w czwartek w nocy do Warszawy.

Wykazy lokatorów.

(m) Właściciele domów, którzy otrzymali wezwania, aby do wydziału finansowego magistratu przedstawili wykazy swoich lokatorów, winni to uczynić do dnia 10 bm. kto tych deklaracji nie otrzymał od policji, może otrzymać je w magistracie kto nie złoży deklaracji do dnia 10 bm. będzie karany.

Opłaty stemplowe.

(m) Na mocy rozporządzenie ministerjum spraw wewnętrzeych, prośby, podawane do magistratu, od d. 1 bm. są wolne od podatku stemplowego na rzecz państwa.

Od próśb takich magistrat będzie pobierał opłatę po 3 mk. na rzecz kasy miejskiej.

Z wydziału aprowizacji.

(m) Wydział aprowizacji wstrzymał wczoraj wydawanie talonów na ziemniaki, z powodu braku tychże.

Związek magistracki.

(m) W związku pracowników magistratu wybrani do zarządu: na prezesa p. Charzyński, na wiceprezesa p. Smoliński, na sekretarzy pp. Krasowski i Szapiro, na gospodarza p. Fr. Godyński, na skarbnika p. Wł. Piotrowski.

Postanowiono zakupić dla kooperatywy przybory piśmienne, które będą sprzedawane magistratowi i wszystkim instytucjom.

Wieczór Jesienny.

(k) Koło Śpiewacze urządza dziś, d. 1 listopada pierwszy Wieczór Jesienny. Na program wieczoru, który odbędzie się w sali b. szkoły handlowej (ul. Warszawska), złożą się śpiew, muzyka, monologi i deklamacje. Zakończy się wieczór tańcami, które trwać będą aż do godz. 5-ej rano.

Za zmarłych.

We wtorek o godz. 9 i pół stow. robotników katolickich urządza w kościele parafjalnym nabożeństwo żałobne za zmarłych członków stowarzyszenia.

Z gminy żydowskiej.

(m) Gmina żydowska pragnie dostarczyć obuwie ubogim uczniom swoich szkół. Dostarczenie obuwia będzie kosztowało 70000 m. dla 4000 dzieci. Kilkaset par obuwia już zakupiono. W ten sposób gmina zaopatrzy w obuwie tylko czwartą część ubogich dzieci żydowskich.

Gmina otrzymała niedawno od misji amerykańskiej z Warszawy 325000 mk. na zakup drzewa. Znaczna ilość drzewa już rozkupiona i rozdana niektórym żydowskim instytucjom dobroczynnym, kupiono także pewną ilość drzewa po cenie 825 mk. za sążeń na sprzedaż dla uboższych członków gminy.

Na ostatniem posiedzeniu uchwalono zmienić system rozdawnictwa odzieży amerykańskiej, a to z powodu pretensji robotników. Odzież potrzebna jest dla 60 proc. ludności żydowskiej tj. dla 27000 osób. Rodziny robotników liczą 16000 osób, tj. 60 proc. ogółu uboższej ludności żydowskiej. Odzież dla robotników otrzyma centralne biuro wszystkich związków robotniczych żydowskich.

Nieuczciwy urzędnik.

Uwięziono Gorala, byłego sekretarza sądu pokoju pow. białostockiego, oskarżonego o łapownictwo i o nadużycia służbowe.

Osoby, pokrzywdzone przez niego, zgłaszają się z pretensjami swojemi do sędziego śledczego 1 rewiru.

Brak soli.

Wczoraj dawał się uczuwać brak soli w handlach. Czy nie wstyd. Aprowizacjo? Sól wywozimy zagranicę, a nie ma jej w mieście wojewódzkiem.

Zima.

(k) W czwartek termometr o godz. 9 rano wskazywał zero stopni. W piątek temperatura obniżyła się do dwóch stopni niżej zera. Wczoraj w dzień padał śnieg.

W polskie ręce.

Słyszeliśmy, że o kupno dobr Rafałowka p. Kawelina zabiega polak p. Rudziński, który świeżo przybył z Rosji.

Cech rzeźników.

Poruszono projekt utworzenia w Białymstoku cechu rzeźników, na wzór cechów rzemieślniczych, istniejących w całej Polsce. Myśl tę podjął p. Ginter.

Sprawy szkolne.

Pomoc dentystyczna.

(k) W państwowych gimnazjach w Białymstoku urządzony został gabinet dentystyczny, którym zawiadywać będzie dentystka p. Rybołowiczowa. Uczącą się młodzież oraz personel nauczycielski korzystać będą z pomocy dentystycznej bezpłatnie; niezamożna młodzież otrzyma przez tego i środki lekarskie bezpłatnie.

Śniadania w szkole.

(k) Młodzież, uczęszczająca do państwowych gimnazjów w Białymstoku będzie mogła otrzymywać gorące śniadania w szkole za opłatą 60 fenigów, lub nawet bezpłatnie w razie niezamożności. W sprawie tej Komitet Rodzicielski ma się zwrócić do Misji amerykańskiego Czerwonego Krzyża z prośbą o wydanie niezbędnej ilości produktów. Kotły do gotowania śniadań, są na miejscu w gmachu szkoły, zakupione niedawno przez Zarząd Towarzystwa Pomocy Szkołom Polskim w Białymstoku od komitetu opieki nad dziećmi.

Uczeń chcący otrzymywać śniadania, winien powiadomić o tem swego wychowawcę klasowego, wpłacić m. 3,60 za śniadania za tydzień z góry oraz codzień przynieść z sobą do szkoły naczynie dosyć szerokie (kubek) i łyżkę.

Śniadanie wydawane będzie w czasie dużej pauzy po trzeciej lekcji. Podczas wydawania będą obecni wychowawcy klasowi.

Wyrazili chęć otrzymywania śniadań prawie wszyscy uczniowie gimnazjum męskiego.

Klasyfikacje uczniów.

(k) Sześć razy do roku (w r. b. pięć) uczniowie i uczenice będą klasyfikowani na posiedzeniach nauczycieli pod przewodnictwem wychowawców klasowych. O wynikach powiadomieni będą rodzice uczącej się młodzieży. Wogóle wobec zniesienia stopni za poszczególne odpowiedzi, rodzice winni jaknajczęściej dowiadywać się w szkole o postępach ich dzieci. W celu ułatwienia wychowawcy klasowi wyznaczą dwie godziny przyjęć, o czem powiadomią rodziców.

Program ministerjalny przewiduje szerokie współdziałanie rodziców ze szkołą przy wychowywaniu młodzieży.

Regulamin szkolny.

(k) W myśl okólników Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz wskazówek wizytatora szkół p. Jana Michalskiego, Rady Pedagogiczne gimnazjów państwowych w Białymstoku opracowują regulamin, który ujmie bieg życia szkolnego w karby.

Między innemi oznaczona godzina, do której wolno będzie chodzić uczniom po mieście wieczorem.

Uczęszczanie uczącej się młodzieży do teatrów i kinematografów ulegnie znacznej redukcji, gdyż bez pozwolenia wychowawcy (czyni) nie wolno będzie zwiedzać żadnych widowisk.

Uczniowie gimnazjum obowiązani będą nosić czapki jednostajne, uczenice zaś jednakowe berety.

Spóźnianie się na modlitwę lub lekcje oraz opuszczanie lekcji będzie jaknajenergiczniej tępione. Uparci recydywiści będą ze szkół usuwani.

Wzbronione zostanie palenie tytoniu.

Kąpiele obowiązkowe.

(k) Ucząca się w gimnazjach państwowych młodzież obowiązana będzie raz na tydzień chodzić do kąpieli.

Lekarze szkolni.

(k) Lekarzem szkolnym państwowego gimnazjum męskiego mianowany został dr. Witold Bajenkiewicz.

W gimnazjum żeńskiem stanowisko lekarza szkolnego objęła dr. Berta Kajzerowa.

Lekarze szkolni udzielać będą pomocy lekarskiej młodzieży oraz prowadzić wykłady hygieny.

Wielki pożar.

W czwartek w nocy wybuchł pożar we wnętrzu jednego z domów mieszkalnych we wsi Nowo Sady w odległości 7 kilometrów od Zabłudowa.

Ogień — z powodu silnego wiatru—rozszerzał się gwałtownie, mimo wszelkie wysiłki mieszkańców, którzy usiłowali stłumić pożar w zarodku.

Straż ogniowa miejska Białostocka, zauważywszy łunę, chciała pośpieszyć na ratunek, nie mogła przecież udać się na miejsce z powodu złej drogi.

Spaliło się ogółem 19 domów mieszkalnych i 9 stodół napełnionych zbożem.

W płomieniach zginęło także kilka sztuk bydła.

Ofiarą pożaru padły domy, odbudowane zaledwie przed dwoma laty.

„Sokół" w Białymstoku.

8 przykazanie.

8. Będziesz uczył się posłuchu dla woli tych, których wybrałeś swoimi przewodnikami, a to nie wtedy, gdy wola ich z twoją zgodna wolą, bo posłuch bez ofiary nie godzien zwać się posłuchem, bez którego nie masz jedności ani łączności w dobrej i złej doli, nie masz więc siły i wiary w jej potęgę.

Z okolicy.

Zuchwały bandyta.

Policja w Bielsku ujęła zuchwałego bandytę, który dopuścił się szeregu grabieży.

Bandyta strzelał do policjanta.

U szewców.

W odpowiedzi na wyjaśnienie majstrów szewckich w sprawie żądań ich pracowników otrzymaliśmy od prezesa Związku szewców p. Choromańskiego list bardzo długi.

Nie możemy go pomieścić w całości najprzód dlatego, że jest on za długi, a powtóre z tej przyczyny, że trzecia część tego listu na wstępie zawiera różne inwektywy wojownicze i bez zasadne.

Natomiast pomieszczamy część dalszą, zawierającą obrachunek, wykazujący nawet wyroby różnych gatunków obuwia, rzuca to bowiem światło, tak na zarobek czeladników, jak i na zysk majstrów.

P. Choromański oblicza koszt pary kamaszy męskich przy cenie chromu 19 m., jak następuje:

Skóra 2 i pół stopy	47 m.	50 f.
Kamasznik	20 „	—
Podeszwy, branzle zakładki itd.	120 „	—
Robotnik	40 „	—
Razem	227 m.	50 f.

Tyle kosztują kamasze męskie szpilkowe.

Do pasowych dopłaca się 15 m., to znaczy że koszt wyrobu kamaszy pasowych wynosi 242 m. 50 f., a magazynier bierze za nie 350 do 400 m.

Kamasze damskie: skóra (3 stopy po 19 m.) 57 m., kamasznik 20 m., spody dobre 100 m., robotnik 35 m. razem 212 m.

Pasowe kosztują o 15 m. więcej, tj. 227 m. a magazynier bierze za nie 300 do 400 m.

Buciki kolorowe są droższe o 15 do 30 proc.

Buciki damskie o wysokich cholewkach są droższe, potrzeba bowiem na nie 1 i pół do 2 stóp skóry więcej, tj. za 27 do 38 m.

Dalej p. Choromański podaje rachunek kosztu wyrobu kamaszków przy cenach skóry o 50 proc wyższych.

Ponieważ koszt robocizny się nie zwiększa więc koszt obuwia powiększa się tylko o różnicę ceny skóry, a zatem kosztują:

Kamaszki męskie szpilkowe 300 m. pasowe 315 m., — a klient płaci za nie 450 do 500 m.

Kamaszki damskie wysokie szpilkowe 275 m., pasowe 290 m. — a klientka płaci za nie 375 do 400 m. i drożej.

Przytem p. Choromański zaznacza że cena skóry w powyższym obrachunku jest policzona wysoko, gdyż szewcy nabywają je detalicznie, a nie hurtownie, a przy kupnie hurtowem jest ona tańszą.

Dalej pisze p. Choromański.

„A teraz pytanie: Jeżeli para najdroższa kosztuje 315 m. a magazynier bierze od klientki 500 m., to czy robotnikowi należy się słusznie przez niego żądana podwyżka płacy o 75 proc. z kieszeni majstra z pobranych przez niego 500 m.?

„Pytam, czy wolno magazynierowi żądać drożej za parę, chociażby robotnikowi zapłacił 75 proc. drożej za parę?

„Odpowiadam, że niewolno: A jednak tak nie jest, bo jeszcze żaden przedsiębiorca się nie znalazł, któryby dokładając robotnikowi, nie darł skóry ze swej klijenteli, bo kto ma każe narażać swoje czyste zyski".

Zapowiadając dalsze wyjaśnienie co do pracy robotników, p. Choromański woła w liście: „Nie wywoływać wilka z lasa".

Walki atletów.

Wczoraj odbył się piąty dzień turnieju walki zapaśniczej. Walka między Atletem i Tuonistą w ciągu 20 m nierozegrana. Kroton pokonał Rajcewicza w ciągu 13 m. Na wstępie po koncercie kabaretowym, kozak doński Lutow okręcił swą rękę sztabą żelazną, łamiąc szynę budowlaną żelazną, położywszy ją na plecach, gdzie 20 ludzi uczepiło się wobydwu końcach szyny, złamawszy ją na plecach atlety.

Giełda.

WARSZAWA 31-10 (Tel. własny).

Na giełdzie płacono dzisiaj za ruble carskie (100 i 500 rubli) 125 i 122.

Za ruble damskie (1000 rbl.) 54.00. 53.00 46.50

Za korony austrjackie 52.00 m. 52.50 m.

Kursy dewiz.

Warszawa 31-X. (Tel. własny).

Państwowa Centrala dewiz ogłasza dzisiaj następujące kursy banknotów zagranicznych.

	Sprzedaż.	Kupno.
funty szterl.	172.00	175.00
dolary	41.50	41.75
franki francuskie	4.75	4.90
franki szwajc.	7.40	7.55
franki belgijskie	4.85	5.00
liry	3.85	4.05
marki fińskie	1.70	1.80
lejc rumuńskie	1.80	1.90
floreny holend.	14.40	14.80
korony szwedzkie	9.80	10.05
korony norweskie	9.30	9.55
korony duńskie	8.75	9.00
marki niemieckie	136.00	140.00
drobne	100.00	—
korony austr.	50.00	—
korony czeskie	—	—

D-r ALTFELD
z Warszawy
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe
przyjmuje w gab.
D-ra KRYŃSKIEGO
od 4—. Lipowa, 33.

GABINET DENTYSTYCZNY
S. UŻAŃSKIEGO
Sienkiewicza (Wasilkowska) 5
Usuwanie zębów bez bólu.
Nowoczesna technika. Wojskowym i urzędnikom ustępstwa.

D-r A. HIGIER
z WARSZAWY.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
od 1—3 i 5—8.
Ul. Sienkiewicza (Wasilkowska) 28-a.

D-r med. Stefan Jermałowicz
Z WARSZAWY
b. asystent kliniki uniwers. profesora Neissera we Wrocławiu.
Choroby weneryczne, płciowe i skórne.
Przyjmuje od g. 4 do 7.,
Ul. Kilińskiego (b. Niemiecka) № 68.

D-r WACŁAW KON
Choroby wewnętrzne (specjalnie żołądka i kiszek) i weneryczne.
Wykonywa analizy moczu, krwi, plwocin i inne.
Przyjmuje od 3 do 6.
ul. Sienkiewicza 39.

LEKARZ-DENTYSTA
S. JOSSEM
Powróciła z Moskwy, gdzie specjalnie zajmowała się złotą robotą najnowszych systemów.
Przyjmuje chorych od 12 do 6 p. p.
ul. Kilińskiego (b. Niemiecka) № 15.

BECZKI
naftowe, olejowe i żelazne
w dobrym stanie kupi rafinerja nafty w większej ilości.
Oferty „Rafinerja" Warszawa, skrzynka pocztowa 57.

Do wynajęcia 4 pokoje i kuchnia. Stołeczna 17.

Baran czarny uciekł. Ktoby go zatrzymał zechce odprowadzić do Rezerwy Policji Państwowej—fabryka Beckera—ul. Św.-Jańska.

Kooperatywa „Łączność"
Polskiego związku zawodowego przemysłu włóknistego.
Członkowie kooperatywy i związku mogą nabywać: ryż, fasolę, słoninę, śledzie, mydło różnego gatunku, kawę, herbatę, cykorję, świece i inne artykuły pierwszej potrzeby.
ZARZĄD.

Zgubiono paspert wydany przez władze niemieckie na imię Motela Kantora.

Potrzebny szewc, ul. Sienkiewicza 88. Januszkiewicz.

Do wynajęcia stajnia na konie. Sienkiewicza № 88.

Obiady domowe, tanie. Ul. Branickiego, róg Pałacowej T. DASZUTA.

Do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia. Lubelska 4.

Pianino w dobrym stanie
kupi TEATR POLSKI.
Wiadomość w Redakcji „Dziennika Białostockiego".

BIURO TECHNICZNE
dla budowy młynów, tartaków i cegielni
M. KANAREK,
Sp. z ogr. por.,
Warszawa, Jasna 18. Telefon 243-80.
Kraków, Szewska 9. Telefon 30-24.
DOSTARCZA: Maszyny parowe, lokomobile, motory ropne i ssąco gazowe, turbiny wodne systemu Francais.
Całkowite urządzenie młynów, kamienie francuskie i sztuczne oraz maszyny i przybory młyńskie wszelkiego rodzaju.
Kosztorysy na żądanie bezpłatnie.

Sprzedaż trunków monopolowych
WYROBÓW WÓDCZANYCH
różnych win i koniaków
WOLF GRUDSKI
BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza Nr. 28 a.

Wydział aprowizacji przy magistracie m. Białegostoku.

poszukuje dostawców, którzy by dostarczali w większych ilościach: słoninę, masło, jaja, oraz inne artykuły spożywcze, jak też kapustę, groch, fasolę, wszelkiego rodzaju kasze,—siano, słomę i makuchy inlane.

Oferty składać w Wydziale Aprowizacji przy Magistracie, Warszawska 14.

Ogłoszenie.

Podczas okupacji niemieckiej wywiezione zostały z Supraśla do rozmaitych instytucji miejscowych oraz do domów prywatnych,—meble, z których część tylko z Kasyna oraz nie które z fabryki Betchera zwrócono. Dotąd wszakże prawemu właścicielowi nie zwrócono, jeszcze rzeczy następujących.

Dwie kanapy empire z bronzami, kryte jedwabną, zieloną materją. Dwa takież same fotele i cztery krzesła machoniowe, empire, z ciemnymi bronzami. Kryte suknem koloru bordo 5 krzeseł orzechowych, empire, wyplatane, oparcie z liry. Jeden fotel obity zielonym aksamitem, pas kanwowej roboty. Dwa fotele z pompejańskiego pokoju, kryte bordo suknem i aplikacjami,—drzewo zielone. Dwa krzesła renesans, z literami: W. Z. Obraz włoskiej szkoły. Dywan smirneński 6 na 8 podpity płótnem. Książki z bibljoteki z pieczęcią: „Bibljoteka Supraśl", z monogramem J. Z., oraz wiele innych mebli i rzeczy mniej cennych, a między innemi dywan dużych rozmiarów, i chodnik pługi oraz jako podwójnik niedźwiedź biały podszyty i oblamowany.

Ktoby zaś wiedział o meblach i rzeczach powyższych raczy zawiadomić p. Doktorowę Wojniczową—ul. Słonimska (Gogolewska) 6, albo Zarząd w Supraślu.

Główny Urząd Zaopatrywania Armji
w Warszawie, ul. Przejazd 10,
potrzebuje większych ilości:
ciepłych butów filcowych,
butów słomianych dla wartowników,
pantofli szpitalnych,
kopyt drewnianych do wyrobu obuwia żołnierskiego.
Uprasza się wskazywać ceny w walucie polskiej oraz terminy dostawy.

P. Muszyńskiego Restauracja „Monopol"
Ul. Kilińskiego Nr. 3.
Wytworna kuchnia. | | | Pierwszorzędne napoje. | | | Ceny niskie.
W czasie obiadów i kolacji koncert smyczkowy. (Kwintet) muzyków warszawskich pod dyrekcją p. Goska.

ROZKŁAD JAZDY.

Przychodzą do Białegostoku.

Z Warszawy.
№ 652 mieszany, g. 6 rano.
„ 626 osobowy, „ 3 m. 5 po poł., Wied.
„ 622 osobowy, „ 10 m. 15 w., Wied.

Z Wilna.
№ 23 miesz., g. 6 m. 30 rano.
„ 1 posp., „ 2 m. 45 po poł.

Z Wołkowyska.
№ 823 miesz., g. 6 m. 50 rano.

Z Brześcia i Lwowa.
№ 201 posp., g. 11 m. 10 rano.

Z Grajewa.
№ 224 miesz., g. 7 m. 40 wiecz.

Z Grodna.
№ 21 miesz., g. 7 m. 50 wiecz.

Z Brześcia Lit.
№ 223 miesz., g. 8 wiecz.

Z Baranowicz.
№ 823 miesz., g. 9 m. 20 wiecz.

Odchodzą z Białegostoku.

Do Warszawy.
№ 651 miesz., g. 12 m. 40 w nocy.
„ 625 osob., „ 8 rano. Wied.
„ 627 osob., „ 3 m. 20 po poł. Wied.

Do Wilna.
№ 24 miesz., g. 1 m. 30 wiecz.
„ 2 posp., „ 3 m. 40 po poł.

Do Wołkowyska.
№ 822 miesz., g. 7 m. 50 rano.

Do Lwowa przez Brześć.
№ 202 posp., g. 3 m. 50 po poł.

Do Grajewa.
№ 221 miesz., g. 7 rano.

Do Grodna.
№ 22 miesz., g. 7 m. 50 rano.

Do Brześcia Lit.
№ 222 miesz., g. 7 m. 30 rano.

Do Baranowicz.
№ 824 miesz., g. 11 m. 30 wiecz.

POLSKI ZWIĄZEK ZAWODOWY PRAC. SZEWCKICH

Uprzejmie prosi P.p. przedstawicieli Instytucji Państwowych a także i społecznych **na uroczyste poświęcenie lokalu** dziś w dniu 1 Listopada o godz. 4 po poł. Lokal—Lipowa 27 ma służyć na pracownię robotników a także i potrzeby Związku. Z poważaniem

ZARZĄD.

Świerzbowiec

ŚWIERZBĘ

usuwa radykalnie w przeciągu trzech dni mydlina „**MAŚĆ P-ra HEBDY**" wypróbowana i uznana przez powagi lekarskie chorób skórnych za idealny środek leczniczy. Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny, nie zanieczyszcza ciała i z łatwością zmywa się zwykłą wodą. Po za świerzbą „**MAŚĆ P-ra HEBDY**" leczy radykalnie wszelkie zakaźne krosty.

Uwaga: Nie stosować w wypadkach egzemy i nerwowego swędzenia skóry.

Wystrzegać się naśladownictw.

Żądać w aptekach i składach aptecznych: „**MAŚĆ P-ra HEBDY**" z rebaikiem (Świerzbowiec) na etykiecie. Słoiki na 1—3—12 osób.

Dla koni od świerzby i parcha „EKWAL-HEBDA" T-wo B. HEBDA i S-ka, Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1-37.

Wydawca: Polskie T-wo Popierania prasy i czytelnictwa w Białymstoku. Polska Drukarnia Udziałowa w Białymstoku. Redaktor Benedykt Filipowicz